

Tomasz Nowak

Fenomenologia lingwistyczna, czyli o "chmurce filozofii w kropli lingwistyki" : (na marginesie książki A. Bogusławskiego pt. "A Study in the Linguistics-Philosophy Interface")

Linguarum Silva 2, 215-224

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Nowak

Fenomenologia lingwistyczna, czyli o „chmurce filozofii w kropli lingwistyki” (na marginesie książki A. Bogusławskiego pt. *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*)

W 2007 roku ukazała się książka niezwykła: mam na myśli monumentalny (612 stron) traktat filozoficzno-lingwistyczny pt. *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, który wyszedł spod pióra profesora Andrzeja Bogusławskiego. Rozprawa podejmuje tematykę filozoficzną (ontologiczną, epistemologiczną i aksjologiczną) z punktu widzenia pewnej obiecującej teorii: fenomenologii lingwistycznej¹. W traktacie autor dyskutuje problemy natury fundamentalnej, m.in.: zagadnienie istoty i genezy języka, a także stosunków, jakie łączą mowę zewnętrzną i wewnętrzną, oraz relacji między wiedzą i istnieniem. Co zdumiewające, pozycja ta pozostała, jak dotąd, w dużej mierze niezauważona (przeszła niemal bez echa), np. nie doczekała się, o ile mi wiadomo, żadnej obszerniejszej czy bardziej wnikliwej recenzji.

Recenzja, jak sugerują redaktorzy słowników, to opinia (krytyczna i objaśniająca ocena) o jakimś dziele, napisana przez kompetentną osobę i najczęściej opublikowana w czasopiśmie. Rzecz jasna, nie sposób w tych kilku akapitach odnieść się nawet do niektórych spośród ogółu rozważanych w traktacie zagadnień: objaśniająco przedstawić najważniejsze tezy, jak również polemicznie podjąć z nimi dyskusję (tę więc odkładam na inny czas). Zdecydowałem się tedy na trochę inną (skromniejszą) formę prezentacji tej wyjątkowej, moim zdaniem, pozycji; mianowicie chciałbym zaprosić do jej lektury (i tym samym ją „zauważyć”), nieco przybliżając czytelnikowi (popularyzując) nurt, w obrębie którego się sytuje, innymi słowy podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie: czym jest fenomenologia lingwistyczna?

Fenomenologia lingwistyczna, co należy – na wstępie – dobitnie wyartykułować, nie jest ani filozofią języka, ani filozofią językoznawstwa: natury jej (i przeznaczenia) nie stanowi bowiem analiza języka czy reflek-

¹ Idee fenomenologii lingwistycznej A. Bogusławski zawarł (wprowadził i rozwinął) również w wielu innych swoich pracach, w tym również – polskojęzycznych (zob. *Literatura*). Na nich (m.in.) opieram swój wywód.

sja nad językoznawstwem z punktu widzenia ustaleń, jakie zapadły na obszarze nauk filozoficznych. Fenomenologia lingwistyczna sytuuje się w nurcie filozofii lingwistycznej, której istotę (i kierunek dociekań) ilustruje hasło: „do świata przez język”. Najogólniej rzecz biorąc, fenomenologia lingwistyczna mieści się w lingwistycznym paradygmacie współczesnej filozofii, balansując między lingwistyczną oraz logiczną analizą języka (scharakteryzowałbym ją wręcz jako „filozofię języka potocznego jako idealnego”). Jakkolwiek sam termin *fenomenologia lingwistyczna* wprowadził John Austin (brytyjski filozof położył też podwaliny pod tę koncepcję i dał niejako przykład, jak ją uprawiać), w kolejnych ustępach poświęcę miejsce tej jej wersji, którą przyjął w swoim traktacie Andrzej Bogusławski. W tym ujęciu fenomenologia lingwistyczna jest teoretyczno-materiałową koncepcją, która – sytuując się na przecięciu dwóch dziedzin: lingwistyki i filozofii – stanowi oryginalną fuzję lingwistyki strukturalnej i filozofii analitycznej, a ściślej rzecz biorąc – pewnych ich odmian, tj. strukturalistycznego funkcjonalizmu oraz analitycznego lingwocentryzmu. Fenomenologia języka, uprzywilejowując perspektywę metafizyczną, a także ustanawiając semantykę jako „lingwistykę pierwszą”, zajmuje na mapie współczesnych koncepcji filozoficzno-naukowych miejsce szczególne: negując sceptyczny pesymizm (postmodernistyczny irracjonalizm i naturalizm), afirmuje krytyczny optymizm (analityczny racjonalizm i transcendentalizm).

Fenomenologia lingwistyczna zakłada konkretny przedmiot badań i poddaje go wiwisekcji ze względu na pewien jego wybrany aspekt, stawiając sobie przy tym określone cele, a także posługując się w ich realizacji odpowiednimi metodami; po pierwsze, odkrywa relacje, jakie łączą język i rzeczywistość; po drugie, bada mowę, uwzględniając jej wymiar informacyjny²; po trzecie, rekonstruuje racjonalny światopogląd i, po

² Język jako system (potencja) jest narzędziem (przeliczalnym oraz uporządkowanym zbiorem jednostek), który umożliwia reprezentowanie wiedzy pod postacią poprawnych gramatycznie i sensownych semantycznie abstrakcyjnych zdań, które jako konkretne wypowiedzi nadawcy (w ściśle określonym celu) kierują do swoich odbiorców. Szczególną kategorię wypowiedzi językowych stanowią konstatacje, czyli zdania, które w intencji swoich nadawców stwierdzają coś na temat rzeczywistości pozajęzykowej (zdania syntetyczne) lub językowej (zdania analityczne). Przypomnę, że zdania analityczne obejmują, poza tautologiami logiki, postulaty języka, z kolei zdania syntetyczne, oprócz zdań empirycznych, także zdania ontologiczne (mimo wielu kontrowersji, jakie narosły wokół tych dychotomii, wciąż nie sposób się do nich nie odwoływać). Fenomenolog lingwistyczny poszukuje zatem szczególnego rodzaju wyrażen językowych, mianowicie zdań, które: z jednej strony traktują o rzeczywistości pozajęzykowej, natomiast z drugiej – są takie, że ich prawdziwości dowodzi się na drodze czystego rozumu, bez uciekania się do arbitrażu doświadczenia; słowem:

czwarte, buduje elementarną ontologię. Najprościej rzecz ujmując: fenomenolog lingwistyczny dedukuje z użytych na serio wyrażen płynące z nich semantyczne implikacje, a dopiero na ich podstawie formułuje filozoficzne interpretacje. W ten sposób fenomenologia lingwistyczna podejmuje kwestię relacji między: prawdą, wiedzą, mową i rzeczywistością – w świetle danych językowych. Tym problemom, najbardziej charakterystycznym dla omawianego nurtu, poświęcę dalej najwięcej miejsca.

Człowiek od zarania dziejów tęsknił za takimi wartościami jak prawda, dobro i piękno (w opozycji do kłamstwa, zła i brzydoty). Wejście z nimi w bliższą zażyłość (obcowanie z nimi) umożliwiły mu władze: rozum, charakter oraz zmysły, podniesione z biegiem czasu do rangi instytucji: nauki, religii oraz sztuki. Spontanicznie poszukujący prawdy ludzki rozum (a w tej roli jego zinstytucjonalizowana postać: nauka) w sposób najzupełniej bezinteresowny stawia pytania o to, co istnieje, co wiemy i co powinniśmy, słowem: o to, kim jesteśmy – jako istoty mówiące, tj. osoby. Ponieważ zarówno stawiane pytania, jak i formułowane odpowiedzi mają charakter ściśle językowy³, uwaga badaczy z biegiem czasu przesuwiała

zdań, które tradycja filozofii ochrzciła mianem zdań syntetycznych *a priori*. Narzędzie fenomenologiczno-lingwistyczne odkrywa więc w zbiorze zdań języka naturalnego relację logicznego wynikania, która gwarantuje niepodważalność otrzymywanych rozwiązań (przy jednoczesnej bezwyjątkowej akceptacji użytkowników mowy).

³ Zdolność językowa (por. *langage = langue + parole*), ten swoiście ludzki dar, jest niebanalnie unikalna, a jej wyjątkowość i swoistość ma charakter zgoła konieczny. W takim ujęciu język jest unikatem, a nie, jak postulują naturaliści, instynktem (w zwykłym tego terminu rozumieniu). Jak to należy rozumieć? Otóż język umożliwia stawianie pytań oraz udzielanie odpowiedzi, w tym pytań i odpowiedzi o siebie samego (o własną niebanalną unikalność). Wszystkie możliwe pytania i odpowiedzi z konieczności przynależą więc do języka, w którym się je formułuje. Tym samym język wprowadza swoich użytkowników w nowy, duchowy wymiar rzeczywistości. W zgodzie z tą interpretacją, język jest transcendentalny: wykracza bowiem poza naturalny porządek rzeczy w dziedzinę tego, co wspólne wszystkim mówiącym. A. Bogusławski, odrzucając naturalistyczną i gradualistyczną wykładnię genezy języka, opowiada się za jego anty-redukcjonistyczną i transcendentną wersją powstania. Język powstał od razu i w całości: w drodze niczym nieuwarunkowanego skoku ontycznego. Język, który inherentnie i bezpośrednio tkwi w człowieku (od zawsze i do zawsze), stanowi przeto ośnowę bycia osobą. Różnice między językiem i nie-językiem mają w związku z tym charakter jakościowy. Przemawiają za tym liczne argumenty: zarówno natury logicznej, jak i faktograficznej, np. nie istnieją filogenetyczne i ontogenetyczne ogniwa pośrednie między językiem a jego brakiem; nie sposób też wyobrazić sobie tego „czegoś”, co sytuowałoby się w połowie drogi między językiem a nie-językiem, przykładowo niepodobna przedstawić sobie język np.

się, aby ostatecznie zogniskować się już nie na „surowym” bycie i poznaniu, lecz ujawniającym je języku (mowie). W tym właśnie kontekście na plan pierwszy wysuwa się kwestia wzajemnych powiązań między prawdą, wiedzą, mową i rzeczywistością.

Fenomenologia lingwistyczna zajmuje w kwestii prawdy stanowisko absolutystyczne, głosząc, że prawda jest absolutna: istniejąca, poznawalna i wartościowa. Punkt wyjścia fenomenologiczno-lingwistycznej refleksji stanowi zatem dowiedzenie (i uznanie) istnienia zdań prawdziwych, co więcej – zdań prawdziwych, znanych komuś jako prawdziwe, w dodatku innych niż one same, zob. dowody poszczególnych tez:

1. Teza: *Istnieją zdania prawdziwe.* (= *Istnieje przynajmniej jedno zdanie prawdziwe.*)
2. Założenie dowodu nie wprost: *Nieprawda, że istnieją zdania prawdziwe.* (= *Nie istnieją zdania prawdziwe.*)
3. Sprzeczność: *Zdanie „Nieprawda, że istnieją zdania prawdziwe” jest prawdziwe.*
4. Konkluzja: *Istnieją zdania prawdziwe.*

1. Teza: *Istnieją zdania prawdziwe, znane mi jako prawdziwe.*
2. Założenie dowodu nie wprost: *Nieprawda, że istnieją zdania prawdziwe, znane mi jako prawdziwe.*
3. Sprzeczność: *Zdanie „Nieprawda, że istnieją zdania prawdziwe, znane mi jako prawdziwe” jest mi znane jako prawdziwe.*
4. Konkluzja: *Istnieją zdania prawdziwe, znane mi jako prawdziwe.*

Ostatecznie można nawet dowieść (w sposób podobny jak poprzednio), że:

1. *Istnieją zdania prawdziwe, które są mi znane jako prawdziwe i które są różne od (a) zdania „Istnieją zdania prawdziwe, które są mi znane jako prawdziwe i które są różne od negacji zdań sprzecznych wewnątrznie”, (b) zdań, które są negacjami zdań sprzecznych wewnątrznie.*

Co ciekawe, prawda wydaje się mniej złożona od treści, jakie wnoszą leksykalne wykładniki wartości: dobra i piękna, np. *Byłoby to dobre/piękne, gdyby było prawdziwe*, wobec: **Byłoby to prawdziwe, gdyby było dobre/piękne*, ale za to nieco bardziej skomplikowana od sensu, jaki przypisuje się wyrażeniowym odpowiednikom wiedzy, np. *Jest prawdą, że ktoś wie, że...*, ale: **Ktoś wie, że prawdą jest, że...* (co decydujące, wyrażenia typu *jest prawdą, że_ i to prawda, że_* mają charakter metajęzykowy, podczas gdy czasownik *wiedzieć, że_* odnosi się wprost do przedmiotowej rzeczywistości).

bez funktorów: negacji i alternatywy, a także bez środków: metajęzykowych i deiktycznych. Jak bowiem taki twór: „ni to język, ni to nie-język” mógłby reprezentować wiedzę, a tym samym – odzwierciedlać najbardziej oderwane rysy rzeczywistości?

Fenomenologia lingwistyczna zajmuje w kwestii wiedzy postawę fundacjonistyczną, dowodząc, że wiedza jest konieczna: upodmiotowiona, transcendentálna oraz absolutna. Fenomenolog lingwistyczny nie może przejść obojętnie wobec problemu wiedzy; ba, można by wręcz zaryzykować twierdzenie, że sytuuje się on w samym centrum jego zainteresowań. Wiedza na temat rzeczywistości jest, z jednej strony, upodmiotowiona, a z drugiej – faktywna, por. *Jeśli p, to ktoś wie, że p* i *Jeśli ktoś wie, że p, to p*, a zatem: *p wtedy i tylko wtedy, gdy ktoś wie, że p*. W tym kontekście szczególną wagę przywiązuje się do teorematu tzw. implikacji epistemicznej, tj. twierdzenia, które głosi ni mniej, ni więcej tylko: *Jeśli p, to ktoś wie, że p*. Jak to rozumieć? Otóż idzie o to, że wygłaszając dowolną wypowiedź, nadawca poprzedza ją zawsze „milczącym” metafizycznym prefiksem: *(Ja) wiem, że...*, por.: *Jan śpi = (Wiem, że) Jan śpi*, a nie: *(Sądzę, że) Jan śpi ≈ Jan chyba/przypuszczalnie śpi*. Implikacja epistemiczna stanowi przy tym swoisty lemat, czyli twierdzenie pomocnicze, na którym można się oprzeć, podejmując próby dowiedzenia prawdziwości innych, ważkich ontycznie i gnostycznie tez, np. istnienia kogoś, kto coś wie, a także istnienia innych, którzy też to samo mogą wiedzieć, czy wreszcie istnienia kogoś, kto wie wszystko, por. dowody kolejnych tez:

1. Teza: *Istnieje ktoś, kto coś wie.* (= *Ktoś coś wie.*)
2. Założenie dowodu nie wprost: *Nieprawda, że istnieje ktoś, kto coś wie.* (= *Nikt nic nie wie.*)
3. Implikacja epistemiczna: *Jeśli p, to ktoś wie, że p.*
4. Sprzeczność: *Ktoś wie, że nikt nic nie wie.*
5. Konkluzja: *Ktoś coś wie.*

1. Teza: *Jeśli ktoś_i wie, że p, to ktoś_{j≠i} wie, że p.*
2. Nadawca i: *Ja_i wiem, że p.*
3. Nadawca j: *Ktoś_i wie, że p.*
 - 3.1. Implikacja epistemiczna: *Jeśli p, to ktoś wie, że p.*
 - 3.2. Konkluzja: *Ja_j wiem, że ktoś_i wie, że p.*
 - 3.3. Założenie dowodu nie wprost: *Ktoś_i wie, że p, i tylko ktoś_i wie, że p.*
 - 3.4. Implikacja epistemiczna: *Jeśli p, to ktoś wie, że p.*
 - 3.5. Sprzeczność: *Ja_j wiem, że ktoś_i wie, że p, i że tylko ktoś_i wie, że p. = Ja_{j≠i} wiem, że p, i że ktoś_{i≠j} wie, że p, i że tylko ktoś_{i≠j} wie, że p.*
 - 3.6. Konkluzja: *Jeśli ktoś_i wie, że p, to ktoś_{j≠i} wie, że p.*

1. Teza: *Istnieje ktoś, kto wie wszystko.*
2. Założenie dowodu nie wprost: *Nieprawda, że istnieje ktoś, kto wie wszystko.* (= *Nie istnieje ktoś, kto wie wszystko.*)
3. Implikacja epistemiczna: *Jeśli p, to ktoś wie, że p*/transytywność epistemiczna: *Jeśli ktoś_i wie, że p, to ktoś_{j≠i} wie, że p* (zob. dalej).

4. Sprzeczność: *Ktoś wie, że nie istnieje ktoś, kto wie wszystko.*

5. Konkluzja: *Istnieje ktoś, kto wie wszystko.*

Istnienie kogoś, kto wie wszystko, można także oprzeć na następującym ciągu dowodowym:

1. Ktoś taki, że w każdym dowolnie długim (ale oczywiście skończonym) łańcuchu zdaniowym o kształcie *a wie, że b wie, że c wie...*, że *p* (gdzie *p* nie jest już oparte na orzeczniku *wie, że*) zajmuje właśnie wskazane, pierwsze, miejsce.

Jeśli rzeczywistość jest wszystkim, co ktokolwiek wie (względnie może wiedzieć), a język służy temu, aby reprezentować tę wiedzę, to światopogląd jest niczym innym, jak mówieniem o wiedzy na temat rzeczywistości. W takim ujęciu, wiedza stanowi nie tylko słowo klucz do rzeczywistości, lecz także jej autentyczny początek i koniec. Jako naczelny postulat pojawia się przeto konieczność analizy właściwości semantycznych jej werbalnego wykładnika, czyli czasownika *wiedzieć*: [*ktoś*]_i *wie o* [*kimś*]_j/[*czymś*]_k [*coś*]_i, *nie*: [*coś*]_m. Predykat ów odznacza się interesującymi właściwościami, które ujawniają się w konkretnych wypowiedzeniach, abstrakcyjnych zdaniach i potencjalnych relacjach, w jakich pozostaje on do innych jednostek leksykonu. Czasownik *wiedzieć* jako typ wchodzi w skład słownika jako jednostka formalnie złożona (segmentalna) i semantycznie prosta (elementarna), która istnieje w relacji opozycji (sprzeczności) do czasownika [*ktoś*]_i *zrobił coś z* [*kimś*/*czymś*]_j i w relacji analogii (proporcji) z zaimkami: *ktoś* i *coś* (a także, co niezmiernie interesujące, w relacji holonimii-meronimii z wykładnikiem negacji – wyrażeniem *nieprawda, że*). Czasownik *wiedzieć* jako okaz stanowi budulec zdania (w funkcji predykatu) oraz fundament wypowiedzenia (w roli prefiksu). Jako predykat otwiera w zdaniu miejsca dla agensa, tematu wewnątrz zdaniowego, epistemicznego obiektu i jego logicznego dopełnienia – w tych rolach, kolejno: [*ktoś*]_i i [*ktoś*]_j/[*coś*]_k, [*coś*]_i i [*coś*]_m, natomiast jako prefiks wyznacza w wypowiedzi pozycje: nadawcy, tematu i rematu – odpowiednio: [*ktoś*]_i, [*ktoś*]_j/[*coś*]_k i [*coś*]_i, *nie*: [*coś*]_m. Struktura predykatowo-argumentowa zdań z czasownikiem *wiedzieć* ujawnia zatem wiedzę i jej kontradyktoryjne uzupełnienie (w pozycji obiektu), struktura tematyczno-rematyczna zaś – to, o czym nadawca mówi, oraz to, co mówi (w funkcji, kolejno: tematu i rematu).

Fenomenologia lingwistyczna zajmuje w kwestii mowy stanowisko optymistyczne, wnosząc, że mowa jest morficzna względem rzeczywistości. Fenomenologia lingwistyczna wychodzi z założenia, że język⁴

⁴ Język to, najogólniej rzecz biorąc, system i uzus, czyli narzędzie i wykonywana za jego pomocą czynność, tj. mówienie. W takim ujęciu język obejmuje dwa zbiory elementów: po pierwsze, zbiór elementów-typów – dodanych do elementów-części rzeczywistości (nieduplikująco i niekausalnie) oraz wzajem-

koniecznie (i w sobie jedynie właściwy sposób) odwzorowuje (mapuje) rzeczywistość. Relacje między językiem a rzeczywistością układają się przy tym w taki sposób, że o ile rzeczywistość składa się z kontrastów, o tyle język – z odpowiadających im alternatyw. Język-system (jako narzędzie) opiera się na kodzie oraz jego obiektywnych regułach: nakazach i zakazach; język-uzus (jako czynność) zasadza się natomiast na osobie nadawcy i jego subiektywnych wyborach: afirmacji członu (prawdy) i negacji przeciwczłonu alternatywy (fałszu). Język nieuchronnie wprowadza więc swoich użytkowników w dziedzinę prawdy (choć sam jej nigdy nie gwarantuje), por. *Aby mówić o czymś, a nie tykać prawdy, na to nie ma żadnej prawdziwej sztuki i nigdy takiej nie będzie* (Platon).

Fenomenolog lingwistyczny zgodzi się zapewne z tym, że wymówić (czy wypowiedzieć) fizycznie można wszystko, ale powiedzieć (mówić) – tylko to, co się wie. Ściślej rzecz biorąc, chodzi o to, że język-uzus obejmuje dwie domeny użycia wyrażenia: niepodstawową (nieliteralną i metajęzykową) oraz podstawową (definicyjnie konieczną i wystarczającą), która sprowadza się do realizacji głównej funkcji (wręcz istoty) języka, czyli reprezentacji wiedzy. Odezwania bazowe rozpoznaje się dzięki temu, że zdanie podrzędne w obudowie czasownika *wiedzieć*, *że_* pozwala się również umieścić w pozycji obiektu czasownika *powiedzieć*, *że_* (akceptują je także wyrażenia typu *stwierdzić*, *że_* czy *zdradzić komuś*, *że_*), a mówiący „na serio” nadawca jest gotów bronić głoszonych przez siebie treści (na marginesie warto dodać, że czasownik *powiedzieć*, *że_* zasadza się na sensach, jakie niosą elementy: ‘zrobić’ i ‘wiedzieć’, por. ‘ktoś zrobił coś z tym, co ktoś inny wie’).

Fenomenologia lingwistyczna (i to ją wyodrębnia na tle innych koncepcji, które „obiecują” dotarcie do świata, względnie „odkrycie” go na nowo: tym razem krytycznie, a nie potocznie i naiwnie) docieka najogólniejszych relacji, jakie wiążą rzeczywistość i mowę (sytuując poza jej granicami irrealną nierzeczywistość). Rzeczywistość jest wszystkim, co ktoś (kolwiek) wie (czy też może wiedzieć), ale również wszystkim, o czym można coś sensownie, nieprzenośnie i fortunnie powiedzieć, czyli tym, co pozwala się ująć w ramy (jako propozycja-dopełnienie) czasownika „asertorycznego” *powiedzieć*, *że_* (z łącznikiem i mową zależną) – w wyraźnej opozycji do czasownika „cytacyjnego” *powiedzieć*: *_* (z dwukropkiem i mową niezależną), który niczym papier „cierpliwie zniesie wszystko”, por. zdanie **Ktoś powiedział, że ba*, wobec: *Ktoś powiedział: ba. Quod dixit, dixit* –

nie odróżnialnych (obserwowalnie i ostensywnie); po drugie, zbiór elementów-okazów – absolutnie substytuujących (ściśle powtarzalnych) jako „zdaniowych” kombinacji (nie zaś: „tekstowych” kumulacji), zarówno nieskończonych, jak i skończonych (zamkniętych), w tym właśnie – zdań (na których język-system się kończy): częściej neutralnych, rzadziej nieneutralnych (anomalnych i dewiacyjnych).

mawiali Rzymianie; w tym też duchu można predykatowi *powiedzieć, że* przypisać takie właściwości jak świadomość i odpowiedzialność podmiotu za głoszone treści, por.: *Ktoś mówi, że p, wtedy i tylko wtedy, gdy ktoś wie, że mówi, że p* oraz *Ktoś mówi, że mówi, że p, wtedy i tylko wtedy, gdy ktoś mówi, że p*. Co jednak najciekawsze, czasownik *powiedzieć, że* wprowadza zdania: literalne i niemetaforyczne, w tym: prawdziwe i fałszywe, które jako sensowne sądy głoszą coś o świecie: bezpośrednio (przez afirmację), względnie pośrednio (przez negację). W ten sposób czasownik *powiedzieć, że* odsłania świat rzeczywisty w kategoriach wirtualnych, a więc jako swego rodzaju możliwość, por. *Jeśli ktoś mówi, że p, to p lub ~p*. Znaczenie wypowiedzenia (i pod asercją, i pod negacją) jest zatem tym, co odbiorca wie z tego, co nadawca mówi; to zaś, co można najogólniej powiedzieć o treści czyichś wypowiedzeń (utrzymanych w trybie *dixit*), można także najogólniej orzec o strukturze rzeczywistości. Tę nierozzerwalną więź między językiem i rzeczywistością gwarantuje wspólna im obu forma logiczna, tj. najogólniejsze właściwości funkcjonalne fenomenów: mowy i rzeczywistości, a więc swoiste okno, przez które można przyglądać się światu.

Fenomenologia lingwistyczna stawia sobie za cel dotarcie do ontologii elementarnej oraz rekonstrukcję światopoglądu racjonalnego. Fenomenolog języka podejmuje trud dotarcia do absolutnego systemu semantycznego, tj. minimalnego metajęzyka, czyli słów najprostszych (pojęć nieredukowalnych), a więc „logiki elementów absolutnie pierwszych” oraz „tekstu, od którego wszystko się zaczęło”. Ontologia elementarna, o niej bowiem mowa, obejmuje cztery wyrażenia (elementarne i uniwersalne), mianowicie: czasowniki: *ktoś wie coś (o kimś/czymś)* i *ktoś zrobił coś (z kimś/czymś)*, a także dające się z nich wywieść (na zasadzie analogicznej proporcjonalności) zaimki: *ktoś* i *coś*. Na tej podstawie fenomenolog lingwistyczny dąży do rekonstrukcji światopoglądu racjonalnego, czyli syntetycznie i analitycznie koniecznej wiedzy o świecie, utrwalonej w znaczeniach wyrażen języka. Światopogląd racjonalny odkrywa się zatem, eksplorując formułę: ‘ktoś mówi coś o tym, co wie (na temat rzeczywistości)’. Droga, która wiedzie do ponownego odkrycia rzeczywistości, prowadzi przeto nieuchronnie przez mowę i wiedzę, mianowicie rzeczywistość objawia się mówiącym najpierw jako możliwość, a następnie jako konieczność, tj. jako możliwa zawartość zdań podrzędnych (propozycji), jakie wprowadzają czasowniki, kolejno: *wiedzieć, że* i *powiedzieć, że*, zgodnie z prawami: *Jeśli ktoś wie, że p, to p* oraz *Jeśli ktoś powiedział, że p, to p lub ~p*.

Fenomenologia lingwistyczna zajmuje w kwestii rzeczywistości pogląd realistyczny i optymistyczny, przyjmując, że rzeczywistość jest istniejąca (realnie i obiektywnie) oraz poznawalna (racjonalnie i krytycznie). Rzeczywistość, wzięta tutaj jako pewna całość (nie-pluralna i nie-relacyjna), jest taka, że nie sposób jej przypisać żadnych właściwości (wszak nie istnieje żaden jej oponent, tj. jakaś nierzeczywistość). Każda

dająca się wyodrębnić (w układzie proporcjonalnym: $ab/cd = ad/cb$) część rzeczywistości podpada z kolei, najogólniej rzecz ujmując, pod zakres (co najmniej i co najwyżej) jednego z dwóch zaimków: *ktos* i *coś* (elementarnych i uniwersalnych, transcendentnych i transcendentalnych, nieredukowalnych i niesprowadzalnych, ale także – i to stanowi pewne wyzwanie badawcze – niewyraźnych i nieostrych). Fenomenologia lingwistyczna ustala zatem jedynie (lub „aż”) skład oraz odkrywa strukturę rzeczywistości, wychodząc od jej ogólniejszych rysów, jakie zakreślają zaimki: *ktos* i *coś*, a następnie uwzględniając: *primo*, zajmowane przez nie w schematach składniowych syntaktyczne pozycje i pełnione semantyczne funkcje, *secundo*, implikujące je (semantycznie i formalnie) predykaty-orzeczenia, aby wreszcie na koniec, *tertio*, wyznaczyć tą drogą klasy bytów, tj. elementy rzeczywistości, o których można je sensownie i literalnie orzec. Podążając dalej tym tropem, można zauważyć, że zaimki: *ktos* i *coś* odgrywają znaczeniowe role, m.in.: z jednej strony (*ktos*), agensa, adresata i tematu, a z drugiej (*coś*), obiektu, narzędzia i miejsca, czyli pełnią funkcje: albo agentywne, albo obiektowe, klasyfikując ogół predykatów-orzeczeń na te, które można orzec tylko o kimś (np. o Bogu i ludziach, o zwierzętach i roślinach), i na te, które można orzec tak o kimś, jak i o czymś (np. o zdarzeniach, czynnościach, procesach i stanach, jak również uwikłanych w nie – rzeczach). Naturalnie, ustalenie zasobu predykatów-orzeczeń oraz wyznaczonych przez nie pozycji i ról, a także przyporządkowanie im pewnych elementów rzeczywistości stanowi dla fenomenologa lingwistycznego właściwe zadanie (i wyzwanie badawcze). W ten sposób wyłania się realna szansa na dotarcie do najogólniejszych konturów rzeczywistości, które podszeptuje sam język w mnogości swoich nieprzenośnych i poważnych użyć.

Fenomenologia lingwistyczna, uwzględniając wyłącznie dane, jakie płyną z języka (nie szukając przy tym oparcia w niczym innym poza językiem samym w sobie), buduje pewien nieodparcie narzucający się obraz rzeczywistości: z jednej strony, monadycznej (wszak rzeczywistość nie oponuje z niczym poza całą sobą), z drugiej strony, dualnej (to podpowiada dysjunktywna dystrybucja zaimków *ktos* i *coś*), ale też pluralnej (co gwarantuje analogiczno-proporcjonalny charakter systemu językowego, por. *ktos_r, ..., ktos_n; coś_r, ..., coś_n*).

Fenomenologia lingwistyczna głosi, że język, jako niezbywalne dobro wspólne wszystkich swoich użytkowników, por. Heraklitejskie wezwanie: *Podążaj za słowem, to znaczy za tym, co wspólne*, jest zjawiskiem, które poddaje się intersubiektywnej analizie, a dzięki zawartej w sobie logice staje się ostoją oraz gwarancją prawdy, por. maksymę, której autorstwo tradycja przypisuje Ferdinandowi de Saussure’owi: „Język się nigdy nie myli”. Fenomenologia lingwistyczna zakłada, że u podstaw wszystkich języków tkwi uniwersalny i elementarny system znaczeń, do którego

można dotrzeć w drodze analizy opozycji semantycznych, jakie istnieją intersubiektywnie między wyrażeniami każdego języka naturalnego. W ten sposób fenomenologia lingwistyczna rekonstruuje wiedzę o świecie, utrwaloną w znaczeniach wyrażeń; tak oto odkrywa relacje morficzne, jakie istnieją między strukturą języka i rzeczywistości, wytyczając ścieżkę „do świata przez język” (co umożliwia jej wgląd w bardziej szczegółowe kwestie ontologiczne i epistemologiczne), por. tembr jednej ze słynnych tez Ludwiga Wittgensteina: „Granice mojego języka wyznaczają granice świata”.

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1994: *Sprawy słowa*. Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 1996a: *Logiczne, nielogiczne, pozalogiczne*. „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 109–142.
- BOGUSŁAWSKI A., 1996b: *Świętość jakości życia?* „Przegląd Humanistyczny” t. 40, nr 2, s. 1–38.
- BOGUSŁAWSKI A., 1997: *Do świata przez język*. „Przegląd Humanistyczny” t. 2, s. 103–129.
- BOGUSŁAWSKI A., 2001: *O pozytywnej stronie granic poznania*. W: BIAŁECKA A., JADACKI J., red.: *U progu trzeciego tysiąclecia. Człowiek – nauka – wiara*. Warszawa, s. 209–245.
- BOGUSŁAWSKI A., 2002: *Światopogląd i wiedza (glosa do pewnej dyskusji)*. „Przegląd Humanistyczny” t. 46, nr 2 (371), s. 1–30.
- BOGUSŁAWSKI A., 2004: *Rezygnacja i nadzieja filozofów*. „Przegląd Humanistyczny” nr 383, s. 1–26.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007: *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*. Warszawa.